

Od zawsze w ZNP

Do ZNP wstąpiłam zaraz po podjęciu pierwszej pracy w zawodzie nauczycielskim tj. w 1950 roku.

Stawiałam pierwsze kroki jako nauczycielka. Wcześniej założyłam rodzinę, wychowywałam i kształciłam własne i cudze dzieci. Również i ja doksztalałam się wzbogacając swój warsztat pracy uzyskując tytuł magistra. Były awanse zawodowe, nagrody (między innymi nagroda ministra) różne odznaczenia takie jak : złoty krzyż, kawalerski i inne.

Tak przepracowałam 40 lat. Nastąpiła zasłużona emerytura. Były plany na dalsze lata życia, ale gdy zabrakło najbliższej osoby, wszystko uległo zmianie. Była zamiana mieszkania, adaptacja w nowym środowisku, wyjazd za granicę stwierdzenie że wszędzie dobrze ale najlepiej w domu na swoim. Po tych wjazdach trochę się zasiedziałam w domu i wówczas odwiedziła mnie koleżanka „, Zosiu dlaczego nie chodzisz do klubu ?” – pytają koleżanki.

Poszłam i tak się zaczęło. Włączyłam się aktywnie do pracy w klubie. Przez 8 lat tj. przez 2 kadencje pracowałam w zarządzie jako zastępca przewodniczącej, którą w tym czasie była Gienia Prokopowicz. Wówczas spotkania klubowe odbywały się gościnnie w budynku Kuratorium Oświaty i Wychowania przy ul. Dworcowej. Odbywały się raz w tygodniu i cieszyły się dużą frekwencją. Były ciekawe z bogatym programem no i z herbatą i ciastem. Na te spotkania zapraszaliśmy różne osoby, odbywały się dyskusje, pokazy itp.

Ponadto były organizowane i nadal są spotkania opłatkowe, czy z okazji Dnia Edukacji. Spotkania te były uatrakcyjniane programem artystycznym – muzycznym. Na nich kol. Strada wyczarowywał na swoich skrzypcach przepiękne melodie. Wtórowała mu przepięknym śpiewem kol. Felicja Nożanka. W klubie działał chór prowadzony przez kol. Szwaje. Śpiewałam w nim. Parę razy występowaliśmy gościnnie ze swoim programem – a to w Skrzyszowie podczas mszy świętej, jak również dla mieszkańców Domu pomocy Społecznej w Tarnowie. Ale do wiodących zadań klubowych była pomoc chorym, starszym emerytom. Było to i nadal jest zadaniem priorytetowym. Należy również wspomnieć o wycieczkach krajoznawczo – turystycznych. Często prowadzącym wycieczki był kol. Stasiu Kaczówka. Wracaliśmy z nich roześmiani , rozśpiewani, zrelaksowani. Niestety nagle znaleźliśmy się w kłopotach ponieważ pani kurator poleciła nam opuścić lokum. Niedługo to trwało bowiem p. prezes J. Sadowski wygospodarował nowe pomieszczenie, które wyremontował i oddał nam do użytku. A obecnie ze względów oszczędnościowych przygarnął nas pod swoje skrzydła. Obecnie klub nadal działa, cieszy się dobrą frekwencją, nadal są organizowane ciekawe spotkania, wycieczki oraz inne działania. Nie chce wchodzić w kompetencje zarządu którego przewodniczącą jest kol. Alicja Klich. Kończę moje wspomnienia. A teraz trochę matematyki. Ile lat już jestem w ZNP ? Rachunek prosty $2018 - 1950 = 68$ lat

Zofia Grodzińska